

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 lutego 2016 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu IV Wydział Karny – Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Hanna Bartkowiak (spr.)

Sędziowie: SSO Leszek Matuszewski

SSO Dariusz Śliwiński

Protokolant: p.o. staż. J. T.

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej Agnieszki Hildebrandt

po rozpoznaniu w dniu 3 lutego 2016 r.

sprawy **D. S. (1)**

oskarżonej z art. 220 § 1 kk w zb. z art. 156 § 1 pkt 2 kk i art. 156 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonej

od wyroku Sądu Rejonowego w Szamotułach

z dnia 6 sierpnia 2015 r. sygn. akt II K 449/14

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Rejonowemu w Szamotułach do ponownego rozpoznania.

D. Ś. H. L. M.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Szamotułach, wyrokiem z dnia 6 sierpnia 2015 r. wydanym w postępowaniu o sygn. akt II K 449/14, uznał **oskarżoną D. S. (1)** za winną przestępstwa z art. 220 § 1 kk w zb. z art. 156 § 1 pkt 2 kk w zw. z art. 156 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i za to wymierzył jej karę 250 stawek dziennych grzywny, przyjmując, iż każda stawka dzienna odpowiada 80 zł. Ponadto orzekł nawiązkę na rzecz pokrzywdzonego M. M. (2) w wysokości 20 000 zł. Zasądził również od oskarżonej zwrot kosztów sądowych, w tym wymierzył opłatę w kwocie 2 000 zł (k. 275-276).

Powyższy wyrok zaskarżył w całości obrońca oskarżonej. Zarzucił orzeczeniu obrazę przepisów postępowania i błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia – okoliczności które mogły mieć wpływ na jego treść, a także obrazę przepisów prawa materialnego.

Podnosząc tak, apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonej od popełnienia zarzucanego jej przestępstwa (k. 294-311).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się w części zasadna. To zaś skutkowało uchyleniem zaskarżonego wyroku i przekazaniem sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Przystępując do omówienia powodów tego rozstrzygnięcia, należy zauważyć, że apelujący nieprawidłowo sformułował zarzuty odwoławcze. Mianowicie, nie uwzględnił, że w razie oparcia odwołania na zarzutach tzw. mieszanych, to

jest twierdzeniach odpowiadającym kilku podstawom odwoławczym, jako podstawę odwołania należy powoływać zarzut tzw. pierwotny, a nie wtórny, stanowiący pochodną usterki pierwotnej. Nieodpowiednie jest powoływanie kilku zarzutów, gdy jeden z nich jest konsekwencją innego bądź gdy zarzuty te wzajemnie się wykluczają (por. wyrok SA w Krakowie z 11 lutego 1999 r., II AKa 18/99, Lex 36663).

Stwierdziwszy powyższe Sąd Okręgowy ocenił w pierwszej kolejności kwestię dochowania przez Sąd I instancji reguł prawa procesowego. Działanie w zgodzie z procedurą – w tym przypadku z przepisami Kodeksu postępowania karnego – jest bowiem podstawowym warunkiem dokonania trafnych ustaleń faktycznych, warunkujących z kolei prawidłową prawnokarną ocenę zdarzenia objętego aktem oskarżenia.

Kontrola odwoławcza ukazała w pierwszym rzędzie nietrafność zarzutu naruszenia art. 424 § 1 kpk. Sąd I instancji opisał bowiem w uzasadnieniu wyroku jakie fakty uznał za udowodnione lub nieudowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych. Wyjaśnił także podstawę prawną orzeczenia. Podane motywy wyroku były zatem wystarczające aby poddać go ocenie co do zasadności.

Czynności kontrolne przeprowadzone przez Sąd Okręgowy potwierdziły natomiast zasadność zarzutu naruszenia art. 7 kpk w paru kwestiach mających istotne znaczenie z punktu widzenia odpowiedzialności karnej D. S. (1).

W tym miejscu przypomnienia wymaga, że przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną reguły unormowanej tym przepisem, jeżeli jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego oraz jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (por. postanowienie SN z 18 grudnia 2012, III KK 298/12, LEX nr 1232292).

Pierwsza kwestia, której Sąd Rejonowy nie przeanalizował należycie, a zgłoszona została słusznie w apelacji obrońcy, to ta czy oskarżona była osobą odpowiedzialną w zakładzie pracy za BHP. Sąd I instancji nie uwzględnił bowiem, że dla objęcia osoby kierującej pracownikami obowiązkami w sferze BHP, w rozumieniu art. 212 kp, nie jest konieczna żadna wyjątkowa forma, w szczególności obowiązki te nie muszą stanowić treści umowy o pracę lub innego źródła stosunku pracy, na podstawie którego osoba kierująca pracownikami jest zatrudniona, nie muszą także być włączone do zakresu czynności. Sam fakt pełnienia wobec pracowników funkcji kierowniczych czyni te osoby, jako osoby kierujące pracownikami, podmiotami obowiązków wymienionych w art. 212 kp. Stąd też pracownik, któremu powierzono kierowanie pracą innych, z samej istoty sprawowanej funkcji jest zobowiązany do stałego czuwania nad tym, aby praca podległych mu pracowników przebiegała zgodnie z przepisami lub zasadami bhp. Podmiotem przestępstwa z art. 220 § 1 kk jest jedynie osoba odpowiedzialna za przestrzeganie bezpieczeństwa i higieny pracy, a więc może być nim nie tylko kierownik zakładu pracy, ale również każda inna osoba kierująca pracownikami (art. 212 kp), a nawet osoby pełniące funkcje kontrolne i nadzorcze z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, nawet jeżeli nie pozostają w strukturze organizacyjnej zakładu pracy (por. wyrok SN z 19 lutego 2013 r., IV KK 216/12, LEX nr 1288762).

Skutkiem nieuwzględnienia przywołanej okoliczności była nazbyt powierzchowna ocena tej części materiału dowodowego, z której wynikało, że osobą odpowiedzialną w przedsiębiorstwie oskarżonej za bezpieczeństwo i higienę pracy był J. S..

Na marginesie zauważyć należy, że ewentualne ustalenie, iż wymieniony zajmował się sprawami BHP nie musi automatycznie prowadzić do wniosku, że czynił on to stale i w pełnym zakresie. Sąd Rejonowy trafnie dostrzegł, że z treści pełnomocnictwa z dnia 15 maja 2009 r. (k. 102) wynika wyłącznie, iż J. S. uzyskał kompetencję do podejmowania w imieniu D. S. (1) czynności zwykłego zarządu oraz przekraczających zakres zwykłego zarządu związanych z działalnością jej firmy. Nie ma tam jednak zapisu, że został on zobligowany do czynienia z tej kompetencji użytku. Nie pozwala ona również na wniosek, że J. S. stał się wyłącznym gwarantem bezpieczeństwa pracowników małżonki.

Ponieważ nie można wykluczyć, że pewne stwierdzenia J. S. i innych świadków były wyrazem woli zbudowania linii obrony dla oskarżonej, wskazane też było poczynienie pogłębionych ustaleń co do tego czy mąż oskarżonej posiadał jakieś szczególne właściwości lub warunki osobiste, które pozwalały uczynić go odpowiedzialnym za całokształt spraw BHP w firmie. I to w taki sposób, że właścicielka przedsiębiorstwa mogła czuć się zwolniona z odpowiedzialności za ten obszar funkcjonowania swojej firmy.

Ze względu na znaczenie tej okoliczności w toku ustalania winy oskarżonej za celowe uznać również należało rozważenie czy nie zachodziła w jej przedsiębiorstwie sytuacja krzyżowania się (ewentualnie pokrywania) kompetencji i obowiązków w zakresie zapewnienia pracownikom bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. Sąd Okręgowy zauważa przy tym, że obarczenie przez właściciela przedsiębiorstwa innej osoby odpowiedzialnością za dany obszar jego funkcjonowania nie musi przybrać postaci bezwzględnej. Ze względu na skalę realizowanej działalności gospodarczej, świadomość powierzenia obowiązków osobie (osobom) nieposiadającym szczególnych w tym zakresie umiejętności tenże właściciel mógł (a wręcz powinien był) przecież zachować kontrolę nad tą sferą. Znał bowiem rzeczywisty stan bezpieczeństwa i higieny pracy w firmie, a w szczególności jego niedomagania. Pamiętać przy tym należy, że w przypadku przestępstwa z art. 220 kk może dojść do sytuacji, gdzie kilka osób jest zań współodpowiedzialnych. Może mieć również miejsce sytuacja, gdzie pewne osoby będą odpowiedzialne za własne zachowania, niezależnie od odpowiedzialności innych osób, gdyż „prawu karnemu obca jest konstrukcja ponoszenia odpowiedzialności za kogoś” (por. w/w wyrok SN z 19 lutego 2013 r.).

Drugim powodem, który zadecydował o konieczności uchylecia zaskarżonego wyroku przez Sąd Okręgowy było stwierdzenie, że organ orzekający w I instancji nie podjął wszystkich stosownych działań w celu ustalenia jaki był faktyczny zakres obowiązków M. M. (2) w przedsiębiorstwie oskarżonej. Pokrzywdzony twierdził, że „Jeżeli coś się działo z produkcją to musieliśmy myśleć nad tym sami i próbować zregenerować aby wszystko miało odpowiednią wagę i kolor. Mechanik w firmie był do godz. 18.00. Na nockach w ogóle nie było mechaników” (k. 107v). Ponieważ nie można wykluczyć, że rzeczywisty zakres obowiązków pracowniczych oskarżonego odbiegał od tego oznaczonego dokumentami, pożądane było wnikliwsze zbadanie tej kwestii. W szczególności, poza czynnościami podjętymi przez Sąd Rejonowy, celowe było przesłuchanie wspomnianych przez pokrzywdzonego mechaników. Czynność ta pozwoliłaby rzetelniej zweryfikować oświadczenia M. M. i dokładniej rozpoznać realia funkcjonowania zakładu pracy prowadzonego przez oskarżoną. A w tym ustalić jakich zachowań oczekiwano od pracownika, który spostrzegł awarię maszyny. To jest czy był zobligowany do samodzielnego ustalenia charakteru usterki, miejsca jej nastąpienia, rozmiarów. Nie można też wykluczyć, że nieprawidłowość w działaniu maszyny obsługiwanej przez M. M. była nieprawidłowością ujawniającą się często. Nie jest więc wykluczone, że w zakładzie pracy doszło do wytworzenia się pewnej praktyki postępowania w takich sytuacjach, akceptowanej przez kierownictwo, a która zakładała podjęcie przez pracownika zatrudnionego na nocnej zmianie pewnych działań zaradczych zanim zawezwie pomocy ze strony osób innych.

Sąd odwoławczy postuluje przy tym szczególną ostrożność w toku weryfikowania materiału dowodowego. Trzeba wszak mieć na uwadze, że świadkami są pracownicy oskarżonej. Z uwagi na swą zależność od pracodawczyni mogą oni starać się zeznawać na jej korzyść.

Uwzględnić też należy, że sam pokrzywdzony zeznał, iż do wypadku doszło podczas korygowania pracy elementów linii do produkcji włókniny szorstkiej. Sąd Rejonowy powinien był uwzględnić, że M. M. (2) był doświadczonym pracownikiem. Założyć również trzeba było, że znał on dobrze swoje miejsce pracy i mógł mieć wiedzę odnośnie sposobu diagnozowania i usuwania nieprawidłowości w działaniu oddanego mu do obsługi urządzenia. W tym ujęciu Sąd powinien był więc rozważyć czy nie doszło do przejawienia samowolnej aktywności przez pracownika i czy można obciążać pracodawcę następstwem ewentualnej lekkomyślności pracownika.

N. przez Sąd niższej instancji bezspornych ustaleń co do faktycznego zakresu pracowniczych obowiązków pokrzywdzonego skutkowało niemożnością precyzyjnego określenia właściwości jego stanowiska pracy. Zauważyć przy tym należy, że z wypowiedzi procesowych pokrzywdzonego oraz kolegów ze zmiany M. C. i M. K. wynika, iż pod ich kontrolą znajdował się raczej cały proces produkcji odbywający się na przydzielonym do obsługi

urządzeniu. Nie wydają się przez to uzasadnionymi te uwagi apelującego, w których wskazywano, że stanowiskiem pracy pokrzywdzonego było ściśle oznaczone miejsce, niewielki obszar, który znajdował się miał z jednej strony wspomnianego urządzenia.

W oparciu o wskazania skarżącego uznać również trzeba, że Sąd Rejonowy nie uwzględnił, iż nie jest wystarczającą podstawą do skazania oskarżonego stwierdzenie nieprawidłowości w organizacji pracy i bezpieczeństwa w przedsiębiorstwie. Samo naruszenie obowiązków z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, które nie spowodowało się do konkretnego niebezpieczeństwa dla życia i zdrowia pracowników lub z niebezpieczeństwem tym nie może być łączone, nie stanowi przestępstwa z art. 220 kk (por. wyrok SN z 6 października 2009 r., II KK 97/2009, LEX nr 598222). Stwierdzenie odpowiedzialności oskarżonej D. S. (1) na gruncie prawa karnego wymagało przez to nie tylko wykazania niedopełnienia przez nią zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, stanowiących naruszenie praw pracownika wynikających ze stosunku pracy, ale wykazania, iż działania oskarżonej stanowiące niedopełnienie obowiązków z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy stwarzały konkretne, realne i natychmiastowe zagrożenie dla życia i zdrowia pokrzywdzonego, czego następstwem były doznane przez niego obrażenia. Pamiętać bowiem należy, że przestępstwo z art. 220 kk jest przestępstwem materialnym, a skutkiem decydującym o jego zaistnieniu jest wystąpienie bezpośredniego niebezpieczeństwa utraty życia lub skutków dla zdrowia pracownika, mających postać obrażeń ciała określonych w art. 156 kk, gdzie przypisanie odpowiedzialności karnej na podstawie tego przepisu wymaga wykazania:

- 1) w zakresie strony przedmiotowej – zaniechania polegającego na niedopełnieniu obowiązku w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy pozostającego w związku przyczynowym z stanem narażenia pracownika na wyżej wskazane zagrożenia,
- 2) w zakresie strony podmiotowej – zawinienia sprawcy w postaci objęcia umyślnością (§ 1) lub nieumyślnością (§ 2) owego stanu zagrożenia.

Oczywistym jest przy tym, że w razie wystąpienia konkretnych skutków dla życia lub zdrowia pracownika niezbędnym stanie się zastosowanie kumulatywnego zbiegu z umyślnym lub nieumyślnym spowodowaniem takiego skutku. Warunkiem zastosowania takiej kumulatywnej kwalifikacji w odniesieniu do konkretnego sprawcy jest także wykazanie adekwatnego związku przyczynowego między jego zaniechaniem a owym skonkretyzowanym skutkiem, jak również obejmowania go zawinieniem (por. wyrok SN z 6 maja 2002 r., IV KKN 352/98, LEX nr 54390).

Sąd Rejonowy nie zwrócił stosownej uwagi na wspomniane w akapicie wyżej okoliczności. Nie uwzględnił też, że z punktu widzenia skutku przestępstwo z art. 220 kk ma charakter typu kwalifikowanego w stosunku do przestępstwa z art. 160 kk z uwagi na bliższe określenie sposobu spowodowania niebezpieczeństwa. Pamiętać zaś należy, opierając się o wskazówki wypracowane w doktrynie odnośnie tego drugiego przepisu, że pojęcia bezpośredniości niebezpieczeństwa nie można wiązać z czasową bliskością skutku, mającego nastąpić w wyniku rozwoju sytuacji niebezpiecznej. Bezpośrednie niebezpieczeństwo zachodzi wtedy, kiedy zachodzi sytuacja niewymagająca dla swojego dalszego rozwoju włączenia się w dany układ zdarzeń elementu dodatkowego, zwłaszcza podjęcia ze strony sprawcy jakiegokolwiek działania dynamizującego ten układ w wyższym stopniu. Chodzi wyłącznie o takie działania, które stwarzają konkretne, realne i natychmiastowe zagrożenie dla życia ofiary. Pojęcie „bezpośrednie” wyklucza natomiast możliwość objęcia nim takich przypadków, w których niebezpieczeństwo wprawdzie istnieje, ale jego realizacja zależy od ewentualnych dalszych działań sprawcy bądź innych osób (por. komentarz do art. 220 i 160 kk [w:] A. Zoll <red.> Kodeks karny. Komentarz. Zakamycze 2006).

Zdaniem Sądu Okręgowego, Sąd Rejonowy nie poczynił stosownych ustaleń pod tym kątem. Ograniczył się w zasadzie do stwierdzenia, że ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, iż w firmie oskarżonej nie były dopełnione pewne normy BHP. Niewątpliwie okoliczność ta przesądzała o naruszeniu przepisów prawa pracy, jednakże na gruncie prawa karnego nie jest to równoznaczne ze stwierdzeniem, że oskarżona jest winna popełnienia zarzucanego jej aktem oskarżenia przestępstwa. Zaniechanie Sądu niższej instancji było szczególnie rażące jeśli uwzględni się kontekst sprawy, w której wciąż niewyjaśniony został wpływ działań samego pokrzywdzonego na

zaistnienie zagrożenia. W pierwszym rzędzie zwrócić należy uwagę na rozbieżności w dotychczas zgromadzonym materiale dowodowym odnośnie okoliczności, w jakich doszło do wypadku przy pracy. Z zeznań inspektora pracy R. L. wynikało, że pokrzywdzony niejednoznacznie podawał, że włożenie ręki w przekładnię łańcuchową było przypadkowe spowodowane zachwianiem się na podeście lub zahaczeniem przez jakiś element ruchomy (k. 178 w zw. z k. 105v). Wyjaśniając przed zespołem powypadkowym powołanym w firmie oskarżonej M. M. twierdził zaś, że wszedł na schody przy komorze suszarniczej od strony zwijarki w celu poprawienia siatki oraz rurek taśmociągu od dołu (zapis wyjaśnień poszkodowanego pracownika k. 35). W zawiadomieniu o wypadku pokrzywdzony podawał m.in., że ręka wkręciła mu się w koło łańcuchowe dolnego niezabezpieczonego taśmociągu (pismo z dnia 10.12.2013 r., k. 41). Z kolei zeznając na rozprawie w charakterze świadka pokrzywdzony opisywał, że palec został wkręcony pomiędzy koło zębate i niezabezpieczonego górnego taśmociągu od strony zwijarki i nie umiał wyjaśnić dlaczego w zawiadomieniu o wypadku była mowa o dolnym taśmociągu (k.169). Zachowanie pokrzywdzonego wymaga zatem jednoznacznego wyjaśnienia i ustalenia, choć należy mieć świadomość, iż z racji braku naocznych świadków zdarzenia, relacja pokrzywdzonego będzie miała decydujące znaczenie. Ponadto, w przypadku przyjęcia wersji zdarzenia prezentowanej w zeznaniach M. M. Sąd orzekający powinien odpowiedzieć na pytanie czy M. M. zachował podstawowe wymagania bezpieczeństwa pracy, czy podjął samowolnie decyzję o manipulowaniu przy maszynie i rezygnacji z możliwości zawezwania mechanika. Zbadania wymaga również czy podejmując takie działania przy włączonym urządzeniu, miał on możliwość przewidzenia spowodowania skutku, jaki ostatecznie nastąpił. Wziąć też należało pod uwagę, że na pokrzywdzonym, zgodnie z przepisami prawa pracy, ciążył ogólny obowiązek przestrzegania zasad BHP określony w art. 100 kp (Przepisy Kodeksu pracy w brzmieniu obowiązującym na dzień zdarzenia). Ten ostatni przepis wskazuje, że „Pracownik jest obowiązany wykonywać pracę sumiennie i starannie oraz stosować się do poleceń przełożonych, które dotyczą pracy, jeżeli nie są one sprzeczne z przepisami prawa lub umową o pracę” (§ 1), dalej § 2 pkt 3 zobowiązuje pracownika to tego, by „przestrzegać przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy (...)”. Ponadto zgodnie z art. 211 kp „Przestrzeganie przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy jest podstawowym obowiązkiem pracownika. W szczególności zaś pracownik jest obowiązany:

- 1) znać przepisy i zasady bezpieczeństwa i higieny pracy, (...),
- 2) wykonywać pracę w sposób zgodny z przepisami i zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy oraz stosować się do wydawanych w tym zakresie poleceń i wskazówek przełożonych, (...);
- 7) współdziałać z pracodawcą i przełożonymi w wypełnianiu obowiązków dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy.”.

O odpowiedzialności oskarżonej można zaś mówić, gdyby udowodniono, że godziła się ona na taki sposób pracy jakiego podjął się M. M., albo w wariantcie dalej idącym, gdyby wypadek powstał w związku z wykonywaniem tych prac zgodnie z poleceniem pracodawcy. W tym też kontekście uwzględnić należy wszelkie nieprawidłowości do jakich doszło w zakładzie pracy przy szkoleniu pracowników z zakresu BHP.

Podsumowując, dostrzeżone uchybienia powstałe w toku gromadzenia i oceny materiału dowodowego przekreślały możliwość kategorycznego stwierdzenia, iż oskarżona D. S. była sprawcą czynu, który wypełniał znamiona przestępstwa (ewentualnie wykroczenia). Niewątpliwym jest jedynie, że w jej przedsiębiorstwie miały miejsce nieprawidłowości w zakresie stosowania reguł BHP. Sąd I instancji nie zgłębił należycie wątpliwości rysujących się w sprawie, a przy tym, procedując nie dochował wszystkich ważnych reguł procesowych, a przede wszystkim zasady swobodnej oceny dowodów (art. 7 kpk) oraz zasady obiektywizmu (art. 4 kpk). Pobieźnie rozważył też, bądź pominął, okoliczności przemawiające na korzyść oskarżonej. Uchybienia te, oceniane w kontekście art. 2 § 2 kpk i realiów sprawy, mogły zaś mieć wpływ na treść orzeczenia. Nie budzi przy tym wątpliwości, że wciąż jest możliwe sięgnięcie po nowe środki dowodowe oraz rozszerzenie wiadomości o zdarzeniu w oparciu o uzupełniające przesłuchanie pracowników firmy (...), które mogą przyczynić się do poczynienia ustaleń faktycznych odpowiadających prawdzie. Ta ostatnia okoliczność prowadziła też do wniosku, że nie zachodziły w sprawie niedające się usunąć wątpliwości, które należałoby już teraz rozstrzygać na korzyść oskarżonej, zgodnie z regułą in dubio pro reo (art. 5 § 2 kpk). Materiał dowodowy jest bowiem wciąż niepełny, a jednocześnie możliwe wydaje się jego rozszerzenie. Wspomniany

przepis znajduje zaś zastosowanie dopiero wtedy, gdy możliwość pewnych ustaleń za pomocą swobodnej oceny dowodów została już wyczerpana. Sytuacja równoznaczna z „nie dającymi się usunąć wątpliwościami” jest kategorią obiektywną w tym sensie, że zasady logicznego rozumowania, doświadczenia życiowego lub nauki nie pozwalają ustalić określonego faktu (por. wyrok SA we Wrocławiu z 31 stycznia 2012 r., II AKa 403/11, LEX nr 1109536).

Mając powyższe na względzie, Sąd Okręgowy, w oparciu o zarzuty z art. 438 pkt 2 kpk i na podstawie art. 437 § 1 i 2 kpk uchylił zaskarżone orzeczenie w całości i sprawę przekazał Sądowi Rejonowemu w Szamotułach do ponownego rozpoznania. Uznał przy tym, że kasatoryjny charakter rozstrzygnięcia spowodował sytuację, gdzie odniesienie się do pozostałych podniesionych w środku odwoławczym zarzutów byłoby – po myśli art. 436 kpk – przedwczesne lub bezprzedmiotowe. Nie można na tym etapie postępowania wykluczyć, że błędy Sądu I instancji popełnione w toku postępowania dowodowego i oceny jego wyników pociągnęły za sobą nietrafność ustaleń faktycznych.

Nie przesądzając w tym momencie kwestii sprawstwa i winy oskarżonej, należy wskazać, że Sąd niższego rzędu zobowiązany będzie powtórzyć postępowanie dowodowe, podejmując przy tym działania zmierzające do jego wzbogacenia poprzez przesłuchanie osób – mechaników zatrudnionych w zakładzie pracy oraz do usunięcia wyżej opisanych niedociągnięć w ocenie dotąd ujawnionego materiału dowodowego. Organ niższej instancji powinien przy tym dążyć do wszechstronnego wyjaśnienia wskazanych wyżej wątpliwości w ocenie okoliczności sprawy. Następnie na podstawie tak uzupełnionego materiału dowodowego, Sąd Rejonowy zobowiązany będzie stwierdzić czy oskarżona była osobą odpowiedzialną za bezpieczeństwo i higienę pracy, a jeśli tak zająć stanowisko co do możliwości ustalenia bezpośredniej przyczyny wypadku oraz czy istniał związek przyczynowy między zachowaniem oskarżonej a tym skutkiem, co warunkowałoby odpowiedzialność za przestępstwo z art. 156 kk. Jeśli nie, to czy maszyna obsługiwana przez pokrzywdzonego stwarzała bezpośrednie zagrożenie dla jego życia i zdrowia (bądź innych osób), co warunkowałoby odpowiedzialność za przestępstwo z art. 220 § 1 kk, czy też jedynie za wykroczenie z art. 283 kp.

Ważnym jest także by przy ponownej ocenie materiału dowodowego, Sąd I instancji w należyтым stopniu uwzględnił zasady obiektywizmu i swobodnej oceny dowodów (art. 4 kpk i art. 7 kpk). Powinnością sądu jest bowiem podjęcie rzetelnej próby dokonania ustaleń należycie umocowanych w materiale dowodowym sprawy.

Na koniec, Sąd II instancji tytułem sygnalizacji wskazuje, że apelujący – kwestionując zasadność uznania przez Sąd, że D. S. (1) była zobligowana do dochowania określonych obowiązków – nie uwzględnił, że wymóg ich dochowania wynikał właśnie z ustawy. Przepis art. 94 kp określa, że pracodawca jest obowiązany m.in. zaznajamiać pracowników podejmujących pracę z zakresem ich obowiązków, sposobem wykonywania pracy na wyznaczonych stanowiskach oraz ich podstawowymi uprawnieniami (pkt 1) oraz zapewniać bezpieczne i higieniczne warunki pracy i prowadzić systematyczne szkolenie pracowników w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy (pkt 4). Przypomnieć też należy skarżącemu o istnieniu tzw. inferencyjnych reguł wykładni, które m.in. nakazują danemu podmiotowi uczynić wszystko co jest przyczynowo konieczne dla spowodowania określonego stanu rzeczy oraz zakazują czynienia czegokolwiek co byłoby warunkiem przyczynowo wystarczającym dla spowodowania, że oczekiwany stan rzeczy nie powstanie (S. Wronkowska, Z. Ziemiński, Zarys teorii prawa, Poznań 1997, str. 172).

Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd Rejonowy mógł wyprowadzić uszczegółowione wskazania co do ciężących na przedsiębiorcy obowiązków, a to ze względu na konkretnie zaistniały układ zdarzeń.

Na koniec Sąd II instancji wskazuje również na znikomą przydatność w sprawie zawnioskowanego w apelacji dowodu z opinii biegłego z zakresu (...). Uwzględniwszy, że doszło do przebudowania urządzenia obsługiwanego w chwili zdarzenia przez poszkodowanego, i to właśnie pod kątem zwiększenia bezpieczeństwa osób go obsługujących, nie jest już możliwe poczynienie w pełni wiarygodnych ustaleń co do stanu rzeczy istniejącego w chwili zarzucanego oskarżonej czynu. W tym zakresie Sąd orzekający winien oprzeć się na wytworzonym dotąd materiale dowodowym, w tym zwłaszcza dokumentacji powstałej podczas kontroli z ramienia Państwowej Inspekcji Pracy. Brak jest bowiem podstaw by zakładać nierzetelność przeprowadzonej kontroli i stwierdzonych w jej wyniku nieprawidłowości w

zakresie stanu technicznego linii produkcyjnej w firmie (...), ustaleń co do braku instrukcji obsługi maszyny po jej modernizacji i braku wymaganej oceny ryzyka zawodowego.

D. Ś. H. L. M.